

Oceny i omówienia

Karol Janoś, Agata Kałabunowska, Jadwiga Kiwerska, Tomasz Morozowski (red.): *Interesy – wartości – kompromisy. Polityka zagraniczna Niemiec w erze Angeli Merkel*, Wydawnictwo Instytutu Zachodniego, Poznań 2022, 445 ss.

Gdy Angela Merkel ustępowała ze stanowiska kanclerza federalnego, powszechne było w Europie poczucie końca pewnej epoki. 16 lat rządów kanclerz Merkel odcisnęło swoje piętno na Niemczech i Europie, a sposób prowadzenia przez nią polityki doczekał się nawet określenia *merkelizmu*. Ten styl uprawiania polityki, pozostający w bardzo niemieckim duchu za sprawą elementów takich jak powściągliwość czy skłonność do multilateralizmu, charakteryzował się trafnie wyodrębnionymi w tytule recenzowanej pracy, atrybutami konstytutywnymi: realizowaniem interesów, podkreślaniem wartości i dążeniem do kompromisu. Te cechy polityki zagranicznej Niemiec pozwoliły na wzmocnienie pozycji na arenie międzynarodowej, a zarazem przysporzyły im w ostatnim czasie wielu krytyków, bowiem w toku realizacji interesów obiektem kompromisu bywały także wspomniane wartości.

Naprzeciw uzasadnionej potrzebie dokonania bilansu polityki zagranicznej RFN w dobie rządów kanclerz Merkel wyszło wydawnictwo Instytutu Zachodniego publikując recenzowaną pracę zbiorową. Grono naukowców zaangażowanych w jej tworzenie obfituje w badaczy mogących się poszczycić bogatym dorobkiem w badaniach niemcoznawczych, europeistycznych i z zakresu stosunków międzynarodowych. Za sprawą tego czytelnik otrzymał opracowanie na wysokim poziomie. Obszerna monografia mieści w sobie opis polityki zagranicznej RFN osadzony w szerokim kontekście europejskim i międzynarodowym. Formułowane przez twórców tezy i dokonywane obserwacje są trafne i odzwierciedlają ich wysoki profesjonalizm i drobiazgowość znanostwo badanej materii. Dokonana kwerenda źródłowa była rzetelna i skrupulatna, zebrana bibliografia jest bogata, obfituje w tytuły krajowe, jak i zagraniczne: anglojęzyczne i niemieckojęzyczne. W tekście nie brak odniesień do dokumentów źródłowych, artykułów prasowych i przemówień polityków.

Książka składa się z wstępu, 11 rozdziałów, podsumowania, wyboru bibliografii, not biograficznych o autorach i streszczenia w języku angielskim. Struktura pracy jest przejrzysta, a rozplanowanie treści logiczne i uzasadnione.

We wstępie autorzy postawili sobie za zadanie zbadanie, jak czynniki zawarte w tytule opracowania i będące w centrum zainteresowania kanclerz Merkel – interesy i wartości, wpływały na kształt polityki zagranicznej Niemiec w badanym okresie i czy górowało w tej polityce dążenie do realizacji narodowych dążeń RFN, czy do kompromisu z partnerami. Autorzy uznali też za swój cel badawczy zmierzenie wpływu Republiki Federalnej na otoczenie międzynarodowe, w szczególności na UE oraz odpowiedź na pytanie czy zaangażowanie Niemiec na arenie międzynarodowej odpowiadało potrzebom i oczekiwaniom innych podmiotów stosunków międzynarodowych oraz potencjałowi samej RFN.

W rozdziale pierwszym Janusz Józef Węc opisał wkład RFN w reformy ustrojowe UE i strefy euro. By zarysować szerszy kontekst historyczny reformy zwieńczonej traktatem li-

zbońskim z 2007 r., autor opisał klęskę forsowanego jeszcze za rządów Gerharda Schrödera projektu konstytucji dla Europy. Następnie prześledził ewolucję stanowiska Niemiec wobec tego dokumentu, jaka dokonała się pod rządami Angeli Merkel i zakończyła zarzuceniem konstytucji, by w jej miejsce opracować i doprowadzić do przyjęcia traktatu reformującego, który zawarł 90% jej postanowień. Dalej autor nakreślił wpływ Niemiec na reformę strefy euro, która była odpowiedzią na jej kryzys zadłużeniowy. J. J. Węc w swoim opracowaniu zwraca uwagę na to, że do kryzysu zadłużeniowego strefy euro z lat 2010-2018, w którego zażegnaniu RFN odgrywała pierwszorzędną rolę, Niemcy częściowo same się przyczyniły, pozwalając swoim bankom na udzielanie ryzykownych kredytów państwom i społeczeństwom południowej Europy i utrzymując nadwyżkę w bilansie obrotów bieżących naruszającą finansową stabilność eurostrefy. Słusznie też zauważa, że dzięki reformie traktatowej RFN zyskała większy wpływ na decyzje Rady UE i Rady Europejskiej.

W rozdziale drugim Karol Janoś opisuje jak RFN dążyła do pogłębienia integracji europejskiej za pomocą rozwijania Wspólnej polityki zagranicznej i bezpieczeństwa oraz Wspólnej polityki bezpieczeństwa i obrony. RFN starała się inicjatywami współpracy w dziedzinach polityki zagranicznej i obronnej zdynamizować współpracę europejską w okresie dla niej kryzysowym – po odejściu z Unii Wielkiej Brytanii.

Agata Kałabunowska poświęciła trzeci rozdział polityce migracyjnej rządów Angeli Merkel. Duża część jej studium dotyczy kryzysu migracyjnego lat 2015-2016, który pogłębiony został przez decyzje kanclerz Merkel związane z tzw. polityką otwartych drzwi i którego ciężar zażegnania spadł w dużej mierze na RFN. Autorka relacjonuje wpływ sprzeciwu europejskich partnerów na ewolucję niemieckiej koncepcji rozwiązania kryzysu. Berlin zrezygnował z relokacji migrantów opartej na solidarności państw członkowskich na korzyść rozwiązania kwestii migracji za pomocą porozumienia z Turcją. Rozdział zawiera także opis ewolucji wewnętrznej polityki RFN wobec osiadłych w niej migrantów.

Rozdział czwarty napisany przez Beatę Molo porusza tematy niemieckiej polityki energetycznej i klimatycznej. Obie te sfery pozostawały silnie ze sobą związane, zwłaszcza za rządów Angeli Merkel stawiającej sprawy ochrony klimatu wysoko w swojej agendzie. Autorka ukazuje kierunek niemieckiej transformacji energetycznej i rolę Niemiec jako jednego z globalnych liderów inicjatywy na rzecz ochrony klimatu. Podobnie jak w innych dziedzinach, na polu polityki klimatycznej z wartościami przeplatały się interesy (zapewnienie energochłonnemu przemysłowi wystarczających zasobów energii, eksport niemieckich technologii OZE), co autorka również odnotowuje. Zwraca także uwagę, że wydarzenia w otoczeniu międzynarodowym przyczyniały się do zmian w niemieckiej wizji zielonej transformacji.

Następnie Jadwiga Kiwerska omawia relacje transatlantyckie Niemiec pod rządami Angeli Merkel. Autorka opisuje, że na przestrzeni lat, wraz ze zmieniającymi się za oceanem prezydentami, zmieniała się rola i pozycja RFN w relacjach z USA i jaki był w tym udział wywodzącej się z obozu chadeckiego kanclerz, która jeszcze w kampanii wyborczej w 2005 r. deklarowała wolę powrotu do „adenauerowskiego paradygmatu polityki (...) unikania wyboru między Paryżem, a Waszyngtonem”. J. Kiwerska przedstawia odbudowę przez kanclerz nadwątlonych za rządów jej poprzednika relacji z USA pod rządami Geорга Busha, mimo tego, że realizowana przez niego koncepcja unilateralnych, często agresywnych działań na arenie międzynarodowej w istotny sposób odbiegała od promowanej przez nią koncepcji multilateralnego współdziałania opartego na *Zivilmacht*. Autorka opisała dalszą aprecjację Berlina w relacjach z Waszyngtonem za rządów Baracka Obamy oraz kryzys, w jakim pograżyły się stosunki amerykańsko-niemieckie za prezydentury Donalda Trumpa, gdy kładły się na nich cieniem niesnaski wokół *burden-sharing* i osobista niechęć prezydenta-biznesmena do kanc-

lerz Merkel. Następnie autorka przedstawiła działania Joe Bidena, aby stosunki na linii Waszyngton-Berlin zaczęły odzyskiwać dawną rangę.

Joanna Dobosz-Dobrowolska w rozdziale szóstym przeanalizowała działalność Niemiec na forum ONZ konkludując, że w okresie rządów kanclerz Merkel RFN wydatnie zwiększyła swoją pozycję w łonie Organizacji. Awansowała z roli państwa „o średnim znaczeniu” do roli globalnego lidera samodzielnie podejmującego inicjatywy, czemu sprzyjała skłonność Niemiec do działań o charakterze multilateralnym, szczególnie istotna, gdy w czasach prezydentury Donalda Trumpa nadwątlona została pozycja Ameryki jako globalnego lidera.

Ciekawą lekturą jest rozdział napisany przez Bogdana Koszela o relacjach francusko-niemieckich w czasach rządów Angeli Merkel i ich implikacjach dla UE. Autor bada problem francusko-niemieckiego tandemu i jego wpływ na wypracowywanie odpowiedzi Unii na liczne kryzysy lat 2005-2021. Przedstawił czym różniły się zdania obu partnerów w kluczowych dla UE w kwestiach: wyjścia z kryzysu konstytucyjnego, pomocy państwom dotkniętym kryzysem zadłużeniowym i reformy eurostrefy oraz utworzenia Unii dwóch prędkości. Opisuje dążenia Francji i Niemiec do zażegnania konfliktu w Ukrainie przez rozmowy w formacie normandzkim, jak Paryż wspierał Berlin w kryzysie migracyjnym, jak na „cios dla Europy”, jakim był Brexit, postanowiły odpowiedzieć obie stolice wzmożeniem współpracy i zacieśnieniem integracji europejskiej. Wywód wzbogacony jest nawiązaniami do artykułów prasowych z najpoczytniejszych europejskich tytułów i opisami wydarzeń z otoczenia międzynarodowego, co pozwala czytelnikowi lepiej rozumieć kontekst prezentowanych wydarzeń. Z lektury wyłania się obraz UE, na którą współpraca francusko-niemiecka wywiera istotny wpływ, ale w ramach tej współpracy, mimo deklarowanego równorzędnego partnerstwa, dominującą rolę odgrywają silniejsze Niemcy.

Rozdział Krzysztofa Malinowskiego dotyczący stosunków kierowanej przez kanclerz Merkel RFN z Polską, daje wgląd we współpracę na linii Warszawa-Berlin, na której kształt wpływały zmieniające się nad Wisłą rządy, odbiegające od siebie znacznie poglądami oraz dynamika wydarzeń w otoczeniu międzynarodowym, w szczególności w UE. Autor przedstawia protokół rozbieżności między władzami polskimi a niemieckimi, spór o system ważenia głosów w UE, kontrowersje wokół różnych wizji relacji ze Wschodem, polemiki wokół polityki energetycznej, migracyjnej, *Nord Stream* i naruszania przez Polskę praworządności. Tekst ukazuje, że w realizowaniu strategicznych wizji Berlina, w których Polska odgrywała jako największe państwo regionu poczesną rolę, pomagała powściągliwość i skłonność do kompromisu kanclerz Merkel, która przy tym nie rezygnowała z realizowania niemieckich interesów.

Michał M. Kosman rozpoczął w studium o stosunkach niemiecko-rosyjskich od zarysowania szerokiego, sięgającego XV w. kontekstu historycznego. Opisywał przesłanki, jakie wpłynęły na wytworzenie strategicznego partnerstwa między RFN a Rosją na początku XXI w. Dokonana przez autora analiza współpracy energetycznej między Niemcami a Rosją wraz z pogłębionym omówieniem kwestii gazociągów *Nord Stream* umożliwia czytelnikowi lepsze zrozumienie genezy i natury strukturalnego uzależnienia Niemiec i Europy od rosyjskiego surowca. M. M. Kosman opisuje postawę Niemiec wobec aneksji Krymu i wojny w Donbasie, przedstawia stosunek kanclerz Merkel do ustanowienia sankcji, mimo oporów klasy politycznej i świata biznesu. Autor zwraca uwagę na systematyczne pogarszanie się relacji na linii Berlin-Moskwa dynamizowane kolejnymi kryzysami wywoływanymi przez Kreml, począwszy od agresji na Gruzję, skończywszy na otruciu rosyjskiego opozycjonisty Aleksieja Nawalnego. Słusznie konstatuje, że polityka kanclerz Merkel wobec Rosji opierała się na balansowaniu między wartościami a interesami.

Jakób Wódka przeanalizował relacje rządzonej przez Angelę Merkel RFN z Turcją pod rządami Recepta Tayyipa Erdoğana. Autor badał wpływ procesów zachodzących w UE

i w Turcji na relacje bilateralne Ankarą i Berlinem. Opisał przemiany Turcji, w ostatnim dwudziestolecu, od państwa aspirującego do UE do dążącego do „strategicznej autonomii” reżimu autorytarnego. Istotna część wywodu poświęcona jest kryzysowi migracyjnemu. Omawiając wysiłki kanclerz Merkel na rzecz zawarcia z Ankarą porozumienia, które zatrzymać miało napływ migrantów do Europy, przede wszystkim do Niemiec, autor zauważa, że współczesne relacje RFN i całego Zachodu z Turcją mają charakter transakcyjny. Rozdział zamyka trafnym stwierdzeniem, że relacjom turecko-niemieckim nadawały ton trzy kryzysy: kryzys tureckiej demokracji i „dezatlantyzacja” jej polityki zagranicznej, kryzys negocjacji akcesyjnych i napięcie w relacjach z UE oraz kryzys migracyjny.

Rozdział Tomasza Morozowskiego o polityce rządów A. Merkel wobec Chińskiej Republiki Ludowej traktuje o budowaniu relacji między Pekinem a Berlinem w latach 2005-2021, gdy dokonywał się wzrost pozycji Chin na arenie międzynarodowej. W cieniu błyskawicznie rosnącej wymiany handlowej do zdominowanej przez aspekty gospodarcze niemieckiej polityki wobec ChRL próbowano włączyć komponent aksjologiczny – prawa człowieka, który jednak ostatecznie ze względów pragmatycznych zmarginalizowano, by szukać wspólnych korzyści ekonomicznych. Pod wpływem coraz ekspansywniejszej polityki zagranicznej Pekinu i posunięć takich jak przejmowanie niemieckich przedsiębiorstw o strategicznym znaczeniu, zmieniała się percepcja Chin – od strategicznego partnera do systemowego rywala.

Pracę wieńczy podsumowanie, w którym autorzy potwierdzają, że międzynarodowa pozycja Niemiec w badanym okresie wzrosła. Konstytutywne dla *merkelizmu* cechy prowadzenia polityki, jak łączenie interesów z wartościami oraz skłonność do kompromisu nadawały ton aktywności RFN na arenie światowej i europejskiej oraz umożliwiły jej pełnienie roli faktycznego lidera UE. Autorzy nie stronią od zauważania błędów w polityce kanclerz, wśród których wyróżniają jej stosunek do Rosji. Kończą konkluzją, że nie sposób ocenić jednoznacznie dorobku Angeli Merkel, jednak bez wątpienia jej polityka doprowadziła do wzmocnienia pozycji Niemiec na arenie międzynarodowej.

Podsumowując, należy przyznać, że autorzy dostarczają bogatą, rzetelną monografię, w której wielowątkowa narracja w sposób syntetyczny zaznajamia czytelnika z węzłowymi problemami polityki zagranicznej RFN ery rządów Angeli Merkel. Książka zapewne spotka się z przychylnym odbiorem czytelników i środowiska naukowego.

Filip Brust

Simon Mee, *Central Bank Independence and the Legacy of the German Past*, Cambridge University Press, Cambridge 2019.

Rezygnacja Jensa Weidmanna w 2021 r. z funkcji prezesa banku centralnego Niemiec (*Bundesbanku*) stanowiła w ocenie wielu komentatorów kolejny krok emancypacji Europejskiego Banku Centralnego (EBC) spod wpływów niemieckiej koncepcji polityki monetarnej. Historyczne uwarunkowania tej koncepcji są przedmiotem analizy książki Simona Mee *Central Bank Independence and the Legacy of the German Past* bazującej na pracy doktorskiej autora, która w 2017 r. otrzymała nagrodę Niemieckiego Instytutu Historycznego w Londynie. Wbrew pozorom, nie jest to książka o polityce monetarnej. Jej punkt ciężkości stanowi obraz zmagania o interpretację monetarnej historii Niemiec, która stała się orężem banku centralnego w walce o jego niezależność od wpływów sfery politycznej. Co więcej, ta specyficzna inter-

pretacja jednostkowego niemieckiego doświadczenia przejęta została w strefie euro i w ramach Europejskiego Systemu Banków Centralnych.

Odwołując się do metodologii Jaffreya Herfa, autor rekonstruuje proces monopolizowania przez *Bundesbank* interpretacji historii monetarnej Niemiec identyfikując momenty zwrotne, w których dochodziło do eskalacji między alternatywnymi koncepcjami. Pokazanie otwartości procesu historycznego i jego kontyngencji należy – według autora – do głównych zadań historyka. Wybierając tę metodę, burzy on wiele „oczywistości”, przekonująco uzasadniając swoją tezę, że trauma inflacji jest tak silnie zakorzeniona w kolektywnej pamięci Niemców, ponieważ była instrumentalnie wykorzystywana w budowanej przez bank centralny narracji służącej walce o jego niezależność. Celem mitu monetarnego, jak autor określa tę narrację, było narzucenie jednoznacznej interpretacji niezależności banku centralnego jako koniecznego warunku zachowania stabilności waluty. Autor pokazuje, że historia Niemiec niekoniecznie skłania do takiego wniosku. Równie przekonująca i oparta na faktach jest konkurencyjna interpretacja, faworyzowana przez urząd kanclerski, wskazująca na konieczność ścisłej współpracy między polityką monetarną i fiskalną. Jednak to interpretacja *Bundesbanku* wyszła zwycięsko z tej konfrontacji dzięki – taka jest teza autora – umiejętnej pracy z mediami i szeroko rozumianą opinią publiczną. Wyjątkowa wrażliwość społeczeństwa niemieckiego na kwestie stabilności monetarnej jest – według autora – rezultatem celowej polityki informacyjnej banku centralnego.

Książka jest pasjonującą lekturą zarówno dla ekonomistów, politologów, jak i historyków czy osób zainteresowanych bieżącymi debatami wokół reformy strefy euro. Pokazuje pełną paradoksów i przypadków historię Niemiec Zachodnich. Paradoksem jest bowiem fakt, że stworzony przez zachodnie siły alianckie bank centralny i jego waluta niemiecka marka (*DM*) stały się symbolem „niemieckości” i *ersatzem* dla patriotyzmu narodowego. Bank centralny był dla niemieckich stref zachodnich tworem okupacyjnych sił alianckich, a jego niezależność została Niemcom narzucona, podobnie zresztą jak po I wojnie światowej w przypadku *Reichsbanku*. Równie paradoksalny jest fakt, że opinia publiczna w sporach między *Bundesbankiem* a urzędem kanclerskim opowiadała się w przeważającej mierze po stronie banku, broniąc jego pozycji wobec demokratycznie wybranych parlamentarzystów i to mimo faktu, że jego kierownictwo było częściowo współodpowiedzialne za politykę inflacyjną okresu międzywojennego.

Książka uświadamia, jak nieoczywiste są niektóre dzisiejsze schematy tradycji monetarnych postrzeganych jako typowo niemieckie. Wystarczy zaznaczyć, że niemiecka tradycja myślenia o banku centralnym jako niezależnej instytucji została zapoczątkowana podczas procesu w Norymberdze, gdzie na ławie oskarżonych znalazł się również dwukrotny prezes *Reichsbanku* Hjalmar Schacht. Jego obrona dała początek tzw. mitowi z Norymbergii, kreującemu kierownictwo *Reichsbanku* na orędowników stabilności waluty. Kluczowym dokumentem było krytyczne wobec strategii finansowania zbrojeń memorandum kierownictwa *Reichsbanku* skierowane do Hitlera 7 stycznia 1939 r. W konsekwencji H. Schacht został zdymisjonowany przez Hitlera, a Wilhelm Vocke i Karl Blessing, współtwórcy bankowości centralnej po 1945 r., podali się wówczas do dymisji. Memorandum nie było jednoznaczne w swojej wymowie. Oskarżyciele również powoływali się na ten dokument jako świadectwo braku dystansu kierownictwa *Reichsbanku* wobec polityki nazistowskiej. Trybunał Norymberski uniewinnił H. Schachta, a memorandum stało się dokumentem wykorzystywanym do kreowania wizji kierownictwa *Reichsbanku* jako oponentów, którzy odważyli się powiedzieć „nie” Hitlerowi ponosząc tego konsekwencje. Jak kilkakrotnie podkreśla autor, to w murach Trybunału Norymberskiego zrodził się „mit męczenników” zawierający główne elementy późniejszego

mitu monetarnego *Bundesbanku*. Konkurencyjna narracja wskazująca, że *Reichsbank* będąc niezależnym bankiem centralnym doprowadził do katastrofy inflacji, a jego kierownictwo mimo niezależności aktywnie wspierało politykę nazistowską, została skutecznie wyparta najpierw z debaty publicznej w Niemczech, a następnie również z pamięci historycznej zarówno niemieckiej, jak i europejskiej.

Odpowiedź na pytanie, jak to było możliwe i jakimi instrumentami zostało dokonane stanowi przedmiot analizy, którą autor rozwija w pięciu rozdziałach, w każdym identyfikując moment zwrotny. Ich dobór jest czytelny i poparty pogłębioną argumentacją, co jednocześnie pozwala czytelnikowi na orientację w tym wielowątkowym procesie. Autor dokonując wyboru wydarzeń i upraszczając przebieg procesu potrafi jednocześnie ukazać jego złożoność i wielowarstwowość.

Analizę rozpoczyna rozdział poświęcony doświadczeniom *Reichsbanku*, które w późniejszej, zwycięskiej narracji *Bundesbanku* zredukowane zostały do jednowymiarowej interpretacji stawiającej znak równości między niezależnością banku centralnego a stabilnością waluty. Historia *Reichsbanku* nie była jednak – jak podkreśla autor – tak jednoznaczna. Wręcz przeciwnie, okres stabilności i świetności marki przypadał na czas zależności *Reichsbanku* od urzędu kanclerskiego, jak miało to miejsce w latach 1876-1914, natomiast największa inflacja w dziejach Niemiec przypada na okres niezależności *Reichsbanku* wprowadzonej przez zwycięską koalicję w maju 1922 r. Wówczas też niezależność *Reichsbanku* od urzędu kanclerskiego była powszechnie postrzegana przez niemiecką opinię publiczną jako obcy dyktat i zagraniczna ingerencja w niemiecką suwerenność. Kanclerz i minister spraw zagranicznych Niemiec Gustav Stresemann krytykował funkcjonowanie *Reichsbanku* jako państwa w państwie. Ambiwalencję w zachowaniu *Reichsbanku* ilustruje dobitnie postawa dwukrotnego jego prezesa (w latach 1923-1930, a następnie 1933-1939) Hjalmara Schachta. Mimo formalnej niezależności uczynił z banku polityczny instrument dla realizacji militarnych planów Hitlera. Symboliczna dla jego myślenia o roli banku centralnego była odpowiedź Schachta na pytanie Hitlera jaką sumą *Reichsbank* może wesprzeć militaryzację Niemiec, która brzmiała: „każdą sumą, *mein Führer*” (s. 69). Warto nadmienić, że najbliższymi współpracownikami H. Schachta byli późniejsi prezesi *Bundesbanku* W. Vocke i K. Blessing.

Pytanie, którym doświadczeniem będzie kierowała się Republika Federalna w odbudowie bankowości centralnej, pozostawało po 1945 r. otwarte. Przedmiotem analizy kolejnego rozdziału jest proces ścierania się dwóch konkurencyjnych koncepcji bankowości centralnej, z których jedna była faworyzowana przez urząd kanclerski, a druga przez nowe/stare kierownictwo banku centralnego. Podobnie jak po I wojnie światowej, niezależność banku centralnego została narzucona Niemcom przez administrację aliancką. W marcu 1948 r. w wyniku kompromisu między Wielką Brytanią i USA, do których później dołączyła Francja, powołano podległy Komisji Alianckiej bank centralny o nazwie Bank Krajóv Niemieckich (*BDL*), który w czerwcu 1948 r. przeprowadził reformę walutową. Fakt, że *BDL* powstał zanim utworzono w 1949 r. RFN i urząd kanclerski, oznaczał podległość wobec organów aliantów i zupełną niezależność od nowo powstałych struktur federalnych. Nowa marka niemiecka postrzegana była początkowo jako twór okupacyjny, o czym świadczą cytowane przez autora wypowiedzi przedstawicieli krajowych banków centralnych dystansujących się od nowej waluty ze względu na jej obcy rodowód. Również w kręgach ekspertów nie wrócono marce długiej przyszłości. Członek zarządu banku centralnego Wielkiej Brytanii nazwał markę wprost *bad joke* i prognozował, że po upływie 6 tygodni zamieni się ona w pył (s. 107).

Całkowita niezależność od struktur federalnych i powiązanie jedynie ze strukturami krajowych banków centralnych stały się przyczyną konfliktu i zmagania o władzę pomiędzy federacją,

krajami związkowymi oraz bankiem centralnym, trwających aż do nowelizacji ustawy o banku centralnym i powstaniu *Bundesbanku* w 1957 r. (s. 93). Konieczność nowelizacji pojawiła się już w 1950 r. po zapowiedzi przez Wysokiego Komisarza Komisji Alianckiej wycofania się z kontroli nad *BDL*, która nastąpiła 6 marca 1951 r. Perspektywa zmiany ustawy zmobilizowała wszystkie strony sporu. Wydawało się, że postulowane przez rząd Konrada Adenauera podporządkowanie banku centralnego urzędowi kanclerskiemu będzie miało największe szanse na realizację. Za tą zasadą opowiadali się zarówno niemieccy eksperci monetarni, jak również ówczesna ekonomiczna ortodoksja odwołująca się do teorii Johna Maynarda Keynesa (s. 97). Ojciec niemieckiego ordoliberalizmu Walter Eucken nie wspominał o niezależności banku centralnego, a Ludwig Erhard był za ścisłą współpracą między bankiem centralnym i rządem. Jak słusznie podkreślał minister finansów w rządzie K. Adenauera, Carl Schaefer w jednym ze swoich wystąpień w 1950 r. pozycja *BDL* na tle międzynarodowym stanowiła ewenement. Na 56 istniejących wówczas banków centralnych, 36 było znacjonalizowanych, w tym banki centralne Anglii i Francji. Jednocześnie wydawało się nieprawdopodobnym, że *Bundestag* w momencie walki o swoje wpływy będzie głosował za ich ograniczeniem na korzyść banku centralnego, tym bardziej że niezależność nie była kojarzona z niemiecką tradycją. Wręcz przeciwnie, niezależność banku centralnego była regularnie narzucana przez siły obce: w 1922 r. przez komisję do spraw reparacji, w 1924 r. Planem Dawesa i w 1948 r. przez wojskowy zarząd. Mimo tych niesprzyjających okoliczności *BDL* udało się najpierw zablokować nowelizację ustawy o banku centralnym zmierzającą do jego podporządkowania, a następnie pokierować procesem legislacyjnym tak, aby zapewnić sobie niezależność. Głównym instrumentem działania banku w tej batalii była praca z mediami i opinią publiczną. Zdaniem autora, kluczową rolę odegrały trzy elementy: 1) mit z Norymbergii, 2) zawężona interpretacja przeszłości *Reichsbanku* stawiająca znak równości między jego niezależnością a stabilnością waluty, 3) podkreślanie czysto technicznego, apolitycznego charakteru polityki monetarnej, dla której wypełniania konieczna jest ekspercka niezależność (s. 105). W 1951 r. argumentację banku wzmocnił kryzys koreański. Kanclerz Adenauer protestujący przeciw podwyżkom stóp procentowych w obliczu zagrożenia militarnego budził negatywne skojarzenia z praktyką III Rzeszy, kiedy polityka monetarna podporządkowana była potrzebom sfery fiskalnej, czego efektem była inflacja i konieczność reformy walutowej. W związku z probankowymi nastrojami społecznymi – również dzięki pierwszym efektom „cudu gospodarczego” przypisywanym polityce monetarnej – *Bundestag* pozostawił dotychczas obowiązujące regulacje bez zmian, odkładając nowelizację ustawy o banku centralnym na później. Oznaczało to utrzymanie niezależności *BDL* od struktur federalnych na kolejne osiem lat, gdyż tyle trwała zaplanowana na rok batalia o nowe prawo bankowe, zakończona dopiero w 1957 r. powstaniem *Bundesbanku*.

Według autora momentem zwrotnym w tej batalii okazała się sprowokowana przez kanclerza Adenauera tzw. afera Gürzenicha. Określenie pochodzi od nazwy budynku, w którym na spotkaniu przedsiębiorców w 1956 r. kanclerz Adenauer podjął frontalny atak, porównując politykę banku centralnego do gilotyny spadającej na niemieckich przedsiębiorców. W kolejnym rozdziale autor analizuje dynamikę debaty zakończonej utworzeniem *Bundesbanku*. W swoim wystąpieniu kanclerz Adenauer zarzucał bankowi, że podejmuje decyzje o fundamentalnym znaczeniu dla funkcjonowania gospodarki nie posiadając demokratycznej legitymizacji i nie ponosząc politycznej odpowiedzialności. W reakcji na tę wypowiedź *BDL* rozwinął szeroką akcję komunikacji z opinią publiczną. Twarzą kampanii *BDL* stał się W. Vocke. Głównym przesłaniem było podkreślanie neutralności banku, który służy nie tylko przedsiębiorcom, ale również drobnym ‘ciulaczom’, gospodyniom domowym, rencistom i przeciętnym obywatelom. Media i opinia publiczna opowiedziały się po stronie banku. Podobnie jak w debacie

wokół wojny w Korei, centralny punkt odniesienia stanowił mit z Norymbergii. Ponownie pojawiły się w prasie i debacie analogie do memorandum z 1939 r. i narracja zapoczątkowana podczas procesu w Norymberdze o bankowcach, którzy odmówili Hitlerowi. *SPD*, która generalnie opowiadała się za zwiększeniem wpływu politycznego na aktywność *BDL*, tym razem ze względów taktycznych poparła stanowisko banku przeciw kanclerzowi Adenauerowi. W tej atmosferze nowelizowano 26 czerwca 1957 r. ustawę o banku centralnym, utrzymując niezależność powstałego wówczas *Bundesbanku* od wpływów urzędu kanclerskiego. Według autora afera Gürzenicha była tzw. *game changer*. Od tego momentu trudno już mówić o konkurencji narracji. Wersja *Bundesbanku* triumfowała i w ówczesnej ocenie „zdrzgotąła” ambicje „Starego”, jak popularnie nazywano K. Adenauera. Powszechna stała się wówczas opinia, że suwerenność kanclerza kończy się na drzwiach banku centralnego (s. 319), a Konrad Adenauer jest wprawdzie kanclerzem Niemiec, ale ówczesny dyrektor *BDL*, W. Vocke kanclerzem marki (s. 199). Paradoxem może wydawać się fakt, że to presja społeczna była głównym instrumentem *Bundesbanku* w zapobieganiu wpływom demokratycznie wybranych organów na decyzje polityki monetarnej, i to mimo restrykcyjnej polityki banku. Batalię o to, kto ma kontrolować politykę monetarną w kraju cierpiącym z powodu dwóch inflacji i deflacji, również na skutek polityki banku centralnego, wygrali bankowcy. Fakt ten jest tym bardziej zadziwiający, gdyż na kierownictwie *BDL* i *Bundesbanku* ciążył cień narodowego socjalizmu z jego konsekwencjami dla stabilności waluty.

Autor podkreśla, że w przypadku *BDL* trudno mówić o tzw. godzinie zero, jak opisywano początek Republiki Federalnej. *BDL* nie był wprawdzie prawnym kontynuatorem *Reichsbanku*, ale przejął w dużej części jego personel, włącznie z kierownictwem, współodpowiedzialnym za politykę inflacyjną III Rzeszy. Autor koncentruje się na dwóch postaciach, które bezpośrednio kształtowały struktury bankowości centralnej w Niemczech po 1945 r. tj. W. Vocke i K. Blessingu. Za ich sukcesem stał Viktor von der Lippe, szara eminenca strategii komunikacji i promocji banku. Vocke i Blessing byli bezpośrednimi współpracownikami H. Schachta w okresach jego prezesury w *Reichsbanku* w latach 1923-1930 i 1933-1939. W. Vocke obdarzony został nawet przydomkiem ministra spraw zagranicznych *Reichsbanku*. W *BDL* pełnił wprawdzie „tylko” funkcję dyrektora, a nie prezesa, ale to on nadawał ton debacie publicznej, co przysporzyło mu przydomek kanclerza marki. Fakt, że jego podpis widniał zarówno na banknotach III Rzeszy, jak i na tzw. Mefo-wekslach odpowiedzialnych za rozwój inflacji, nie przeszkodził opinii publicznej po 1945 r. w postrzeganiu go jako osobowości, która dzięki swojej wiarygodności i integralności gwarantuje stabilność marki. Tę opinię zawdzięczał w dużej mierze – taka jest teza autora – profesjonalnej, celowej i skutecznej pracy z mediami, do której przywiązywał dużą wagę. Osobą odpowiedzialną za zbudowanie odpowiedniej narracji był V. von der Lippe, którego Vocke poznał podczas procesu norymberskiego i który stał się nie tylko jego osobistym doradcą, ale odpowiadał również za kształtowanie polityki komunikacji *BDL* i *Bundesbanku* przez ponad 25 lat.

Kolejny rozdział przedstawia strategię von der Lippe, któremu udało się przeobrazić obciążające dziedzictwo – dwie inflacje i deflację w okresie niezależności *Reichsbanku* – w atut. Osią strategii komunikacji stało się memorandum z 1939 r., które posłużyło do zbudowania mitu niemieckich tradycji walki o niezależność polityki monetarnej z zupełnym pominięciem doświadczeń z okresu, kiedy *Reichsbank* był rzeczywiście niezależny. Konkurencyjna narracja np. urzędu kanclerskiego podkreślała negatywne doświadczenia podważające wiarygodność banku, ale opinia publiczna opowiedziała się po stronie *Bundesbanku*. Wynikało to, według autora, z opanowanej do perfekcji pracy z mediami, którą zilustrował dwoma przykładami. W pierwszym przypadku Hjalmar Schacht zaatakował w połowie lat 60 XX w. kierownictwo

Bundesbanku zarzucając mu proinflacyjną politykę i przypominając o współodpowiedzialności ówczesnego dyrektora W. Vocke za inflacyjną politykę w III Rzeszy. Budując analogię do okresu III Rzeszy Schacht podjął próbę podważenia wiarygodności obecnego kierownictwa. W drugim przypadku wyzwaniem stała się narodowosocjalistyczna przeszłość pierwszego prezesa *Bundesbanku* K. Blessinga. Był on członkiem klubu przyjaciół stworzonego przez H. Himmlera, skupiającego ważne postaci ze świata biznesu i polityki oraz wspierającego merytorycznie SS. Blessing w 1938 r. brał udział w konferencji poświęconej eliminacji Żydów z życia ekonomicznego i społecznego Niemiec. Za jego rządów liczba osób z nazistowską przeszłością w *Bundesbanku* znacznie wzrosła. Służby *Stasi* spopularyzowały informacje na temat jego nazistowskiej przeszłości. Stało się to tematem popularnej wówczas publikacji *Deutschland Report 1965* Bernta Engelmana, jak również znanego kabaretu *Münchner Lach- und Schiessgesellschaft*.

W obydwu przypadkach memorandum z 1939 r. odegrało kluczową rolę w postawie *Bundesbanku* wobec tych wyzwań. Obowiązywała zasada, aby usmierzyć informacje już w zarodku. Strategie jak to uczynić, były odmienne. W pierwszym przypadku położono nacisk na podważanie wiarygodności osoby H. Schachta, czyniąc to jednak nie bezpośrednio, ale poprzez zaprzyjaźnionych dziennikarzy i redakcje. Oficjalnie *Bundesbank* nie odpowiadał na stawiane zarzuty i nie podejmował żadnej debaty z byłym prezesem *Reichsbanku*. W przypadku zarzutów wobec Blessinga wręcz odwrotnie, *Bundesbank* aktywnie dostarczał wszelkimi dostępnymi kanałami materiały propagujące odmienną interpretację wydarzeń, podkreślając kontakty Blessinga z osobami związanymi z zamachem na Hitlera 20 lipca 1944 r. Skrupulatną kontrolę debaty wokół narodowosocjalistycznej przeszłości pierwszego prezesa *Bundesbanku* autor ilustruje przykładem artykułu w gazetce szkolnej we Frankfurcie nad Menem, który też spotkał się z reakcją ze strony *Bundesbanku* i przesłaniem materiałów z polemiką. W rezultacie w rocznicowej publikacji z okazji 25-lecia marki K. Blessing przedstawiony został już tylko jako „męczennik za walutę”.

Ostatni rozdział autor poświęca okresowi, w którym kierownictwo *Bundesbanku* przejęli prezesi z nadania socjaldemokratów. Pierwszym był aktywny członek *SPD* Karl Klasen. Pojawiły się wówczas obawy o utrzymanie niezależności polityki monetarnej, tym bardziej że kierowana przez *SPD* koalicja rządowa z Willi Brandtem jako kanclerzem planowała nowelizację ustawy o *Bundesbanku* idącą w kierunku większej koordynacji polityki monetarnej i fiskalnej. Negatywne nastawienie opinii publicznej powstrzymało jednak urząd kanclerski przed forsovaniem tych idei. Autor przytacza tajną notatkę z 1974 r., w której ówczesny minister finansów, a późniejszy kanclerz Helmut Schmidt stwierdzał, że w konflikcie z *Bubą* (jak potocznie nazywany jest *Bundesbank*) opinia publiczna nie będzie po stronie rządu.

Dopiero odejście pokolenia związanego z *Reichsbankiem* oraz powszechna w latach 80. XX w. akceptacja niezależności banku centralnego jako aksjomatu w polityce monetarnej stworzyły atmosferę do otwarcia się *Bundesbanku* na alternatywną narrację. W rocznicowych wydaniach pojawiły się krytyczne tony na temat kontynuacji elit po 1945 r., zaczęto doceniać politykę Aliantów oraz rolę solidnego systemu bankowego w budowie stabilnej waluty.

Konkluzje autora poświęcone są znaczeniu mitu monetarnego *Bundesbanku* dla strefy euro. Autor pokazuje, że dominacja niemieckiej koncepcji polityki monetarnej w strefie euro nie była przesądzona. Wręcz przeciwnie, kiedy w 1988 r. przywódcy państw europejskich na spotkaniu w Hanowerze podjęli decyzję o stworzeniu załączka unii monetarnej tzw. Komisji Delorsa, ówczesny prezes *Bundesbanku* Karl Otto Pöhl miał być wściekły, gdyż po pierwsze dowiedział się o tym z prasy, a po drugie fakt, że Jacques Delors jako „człowiek Brukseli” i przedstawiciel Europy Południowej miał kierować pracami komitetu decydującego o przy-

szych ramach polityki monetarnej, spychał *Bundesbank* na defensywne pozycje. Jednak, jak podkreśla autor, jeśli jego książka cokolwiek pokazała, to umiejętność *Bundesbanku* powracania na ring (s. 326). Narracja, którą *Bundesbank* tak skutecznie przez wieloletnią i konsekwentną pracę narzucił w dyskursie wewnętrznym, stała się narracją europejską, albo – jak speuntował ten proces ekonomista Barry Eichengreen – niemieckie strachy zostały przetransformowane w europejską politykę (s. 330). Platformą transmisji treści i kształtowania debaty były spotkania w ramach komitetu banków centralnych. W rezultacie, koncept polityki monetarnej *Bundesbanku* i jego instytucjonalne rozwiązania zatriumfowały, stając się wzorem dla europejskiego systemu. Wzorcowy charakter rozwiązań niemieckich podkreślił ówczesny prezes EBC Mario Draghi w wywiadzie udzielonym dziennikarzom „Bild“ 22 marca 2012 r., dziękując im za przekazaną w prezencie pikielhaubę. Stwierdził, że bycie „niemieckim” w środowisku banków centralnych jest komplementem oznaczającym solidnie wykonaną pracę (s. 3), a pikielhauba dobrze symbolizuje cnoty niemieckie. Następnie podkreślił, że w dziedzinie polityki monetarnej Niemcy stanowią wzór, są modelem dla Europy i jej banku centralnego, co wynika z lekcji, jakie Niemcy wyciągnęli ze swojej burzliwej historii.

Autor wątpi jednak, czy niemiecki mit monetarny jest adekwatnym drogowskazem dla wyzwania stojących przed unią monetarną. Zawęza on bowiem znacznie pole działania wobec współczesnych wyzwań, czego przykładem miałyby być fakt, że J. Weidmann kierując się niemieckim doświadczeniem jako jedyny prezes nie poparł idei uruchomienia programu *OMT* (*Outright Monetary Transaction*) w celu ratowania strefy euro w 2012 r. M. Draghi zdystansował się wówczas od wychwalanych jeszcze pięć miesięcy wcześniej cnót niemieckich mówiąc o *perverse Angst* w odniesieniu do zachowania J. Weidmanna. Autor podkreśla, że poparcie społeczne dla „niemieckiego” typu polityki monetarnej jest trudne do osiągnięcia we wszystkich 19 państwach członkowskich strefy euro, które mają odmienne tradycje i doświadczenia. Kulturę stabilności wypracowaną w Niemczech trudno jest narzucić społeczeństwom, które nie są gotowe do ponoszenia kosztów tej polityki. Według autora nowe wyzwania pokazały, że EBC musi włączyć innymi, dodatkowymi instrumentami. Dla nowej polityki i nowej strategii konieczne jest wypracowanie również nowej narracji. Książka kończy się apelem, aby rozpocząć nad nią pracę.

Parafrazując autora można podsumować, że jeśli ta książka cokolwiek ilustruje, to po pierwsze otwartość procesu historycznego. Kiedy wydawało się bowiem, że niemiecka koncepcja polityki monetarnej triumfuje, a M. Draghi składa jej hołd w swoim wywiadzie dla „Bild“, już rysowały się tendencje odchodzenia od uprawiania europejskiej polityki monetarnej w stylu *Bundesbanku*. Proces ten, rozpoczęty za czasów Draghiego, nabrał nowej dynamiki za czasów prezesury Christine Lagarde. Odchodzenie od prymatu *Bundesbanku* nad sferą polityczną obrazuje symbolicznie fakt, że począwszy od Karl Otto Pöhl, który zrezygnował z funkcji prezesa, gdyż sprzeciwiał się warunkom wprowadzenia marki we wschodnich krajach federacji, to nie kanclerze czy ministrowie finansów ustępują ze swoich stanowisk, jak to miało miejsce w przypadku K. Adenauera czy L. Erharda, ale prezesi *Bundesbanku*. Dwóch ostatnich: Axel Weber i Jens Weidmann, są tego przykładem. Jest mocną stroną książki, że wymusza myślenie o alternatywach, zwłaszcza w momentach zwrotnych, a w takim znajduje się nadal strefa euro. Po drugie, jest to książka o sile sprawczej dobrze przygotowanej i profesjonalnie prowadzonej narracji, która może stanowić niematerialny oręż zdolny do kształtowania struktur i nadawania biegu procesowi historycznemu. Posiadając tak słabe aktywa w zakresie tradycji niezależnej bankowości centralnej, *Bundesbank* zbudował na nich tak przekonującą historię, że stała się ona częścią europejskiego mitu monetarnego. Historia *Bundesbanku* potwierdza myśl Josepha Nye, że w polityce nie uzbrojenie się liczy, ale narracja. Po trzecie,

książka obrazuje, jak cennym i skutecznym sprzymierzeńcem może być opinia publiczna i jak ważną inwestycją jest troska o odpowiednią komunikację, która tworzy polityczną otulinę dla konkretnego działania. Warto byłoby przetłumaczyć tę pozycję na język polski. Zaznajamia ona czytelnika z materią polityki monetarnej w sposób intrygujący i ciekawy, burząc częściowo barierę, jaka istnieje wobec zajmowania się tą tematyką.

Justyna Schulz

RADA REDAKCYJNA

Członkowie krajowi: **Marek Cichocki** (profesor, Collegium Civitas; Instytut Stosunków Międzynarodowych i Zrównoważonego Rozwoju, Warszawa, Polska), **Hanka Dmochowska** (doktor, em., Instytut Zachodni im. Zygmunta Wojciechowskiego, Poznań, Polska), **Tomasz Grzegorz Grosse** (profesor, Uniwersytet Warszawski; Wydział Nauk Politycznych i Studiów Międzynarodowych; Instytut Europeistyki, Warszawa, Polska), **Marceli Kosman** (profesor, em., Uniwersytet im. Adama Mickiewicza; Wydział Nauk Politycznych i Dziennikarstwa, Poznań, Polska), **Mariusz Menz** (doktor, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza, Wydział Historii, Poznań, Polska), **Aleksander Posern-Zieliński** (profesor, em., Polska Akademia Nauk, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza, Instytut Antropologii i Etnologii, Poznań, Polska); **Hanna Suchocka** (profesor, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza, Wydział Prawa i Administracji, Poznań, Polska); **Justyna Schulz** (doktor, Instytut Zachodni im. Zygmunta Wojciechowskiego, Poznań, Polska)

Członkowie zagraniczni: **Stefan Garsztecki** (profesor, Institut für Europäische Studien, Technische Universität Chemnitz, Niemcy), **Hans Henning Hahn** (profesor, Carl von Ossietzky Universität Oldenburg, Niemcy), **Jonathan Huener** (profesor, University of Vermont, Burlington VT, USA), **Henryka Ilgiewicz** (dr hab., Lietuvos kultūros tyrimų institutas – Litewski Instytut Badań Kultury, Wilno, Litwa), **Dagmara Jajeśniak-Quast** (profesor, Centrum Interdyscyplinarnych Studiów o Polsce, Uniwersytet Europejski Viadrina, Frankfurt nad Odrą, Niemcy), **Kai Olaf Lang** (Dr. sc. pol., Stiftung Wissenschaft und Politik, German Institute for International and Security Affairs, Berlin, Niemcy), **Stephan Lehnaedt** (profesor, Touro College, Berlin, Niemcy), **Jerzy Maćków** (profesor, Universität Regensburg, Institut für Politikwissenschaft, Niemcy), **Olga Morozowa** (profesor, Czarnomorski Uniwersytet Narodowy im. Petra Mohyły, Mikołajów, Ukraina), **Jaroslav Panek** (profesor, Akademie věd České republiky Historický Ústav AV, Czech Academy of Sciences, Section of Historical Sciences, Czechy), **Katarzyna Stokłosa** (profesor, Centre for Border Region Studies, University of Southern Denmark, Sønderborg, Odense, Dania), **Klaus Ziemer** (profesor, em., Universität Trier, Niemcy, Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie; Instytut Politologii, Polska), **Katarzyna Żukowska-Gagelmann** (profesor, Die Duale Hochschule Baden-Württemberg DHBW, Loerrach, Niemcy)

REDAKTORZY TEMATYCZNI

Przemysław Hauser (profesor, em. Uniwersytet im. Adama Mickiewicza, Poznań, Polska), **Tomasz Schramm** (profesor, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza, Poznań, Polska) – historia, **Jacek Kubera** (doktor, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza, Wydział Socjologii, Poznań, Polska) – socjologia, **Jerzy Kałużny** (profesor, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza, Instytut Filologii Germańskiej, Poznań, Polska) – nauki o kulturze, **Tomasz Rynarzewski** (profesor, Uniwersytet Ekonomiczny, Poznań, Polska), **Piotr Kalka** (profesor, em. Instytut Zachodni im. Zygmunta Wojciechowskiego, Poznań, Polska) – ekonomia.

Redaktor statystyczny: **Piotr Jabkowski** (profesor, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza, Wydział Socjologii, Poznań, Polska)

Redaktor językowy: **Anna Murawska** (język polski), **Maria Wagińska-Marzec** (język niemiecki), **Jonathan Chumas** (język angielski)

RECENZENCI ZEWNĘTRZNI

Jan Barcz (profesor, Akademia Leona Koźmińskiego; Katedra Prawa Międzynarodowego i Prawa Unii Europejskiej, Warszawa, Polska), **Bożena Górczyńska-Przybyłowicz** (profesor, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza, Wydział Historii, Poznań, Poznań), **Bogdan Koszel** (profesor, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza, Wydział Nauk Politycznych i Dziennikarstwa, Poznań, Polska), **Albert Kotowski** (profesor, Uniwersytet Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy, Wydział Historyczny, Polska), **Matthias Kneip** (doktor, Deutsches Polen-Institut, Darmstadt, Niemcy), **Peter Oliver Loew** (profesor, Deutsches Polen-Institut Darmstadt, Niemcy), **Magdalena Izabella Sacha** (doktor, Uniwersytet Gdański; Instytut Badań nad Kulturą, Polska), **Henadz Sahanowicz** (profesor, Studium Europy Wschodniej UW, Polska), **Renata Schaefer** (profesor, School of Business and Economics Sonoma State University, California, USA), **Janusz J. Węc** (profesor, Uniwersytet Jagielloński, Instytut Nauk Politycznych i Stosunków Międzynarodowych, Kraków, Polska)